

Krwawy bilans nieuchwytniej bandy

Donosiliśmy wczoraj o likwidacji bandy opryszków, która grasowała w woj. krakowskim. Jak się dowiadujemy, krakowski urząd śledczy rozesłał listy gończe za dwoma dotychczas nieschwytanymi bandytami, Leopoldem Styrnami i Edmundem Zarzycim.

Ci dwaj mają na sumieniu napad na hadlarsza z Brzeska, Józefa Stusa, któremu zrabowali 2000 zł., następnie na plebanję w Ujanowicach, pow. limanowski, na plebanję w Grzegorz, pow. bocheński i na plebanję w Trzcinie.

13 września bandyci ranili we wsi Wróblowice przodownika P. P., Fabjana. W dniu 23 sierpnia r. ub. bandyci natknęli się na ścigającego ich policjanta, Leopolda

da Górze, z Lipnicy Dolnej, którego zamordowali strzałami rewolwerowymi, 21 września obrabowali Józefa Stilla w Tymbarku, 25 września zaś Wojciecha Nulka, emerytowanego nauczyciela w Słonej, pow. Brzesko.

Wreszcie 8 października napadli na sklep Zofii Kadzi Kowej w Sterkowcu, pow. Brzesko, co im się nie udało, 13 grudnia napadli Franciszka Szewczyka, a dzień później włamali się na plebanję w Szczepanowie, w tymże powiecie. Wynikiem tej litanii na padów było ujęcie członka bandy, Orla w Nowym Sączu i obława policyjna, która doprowadziła do ujęcia Ignacego i Władysława Tomankinierów, Józefa Zięciny, Ferdynanda Galasa i Wojciecha Kochanka.

Żyd-oszust o pięciu nazwiskach

KRAKÓW, 23. 3. — Aresztowano tutaj niebezpiecznego oszusta i złodzieja, Ignacego Starka, vel Dawida Odonowera, vel Wachmana, vel Karola Bergnera, vel Jankla Goldmana, nigdzie niemeldowanego.

Stark poszukiwany był od 8-go września r. ub. za kradzież, której dokonał u Maurycego Fromera, ul. św. Sebastjana 27, które-

mu skradł srebrny zegarek i garderobę na sumę 215 zł.

Przy aresztowaniu znaleziono przybory do fałszowania dokumentów oraz indeks akademicki Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, sfalszowany na nazwisko Dawida Odonowera, rodem ze Śniatyna. Tego rodzaju i innych fałszerstw Stark dokonał bardzo wiele w Krakowie, Lwowie

Ruletka się kręci... Wykrycie dwóch spelunek hazardu

W wyniku prowadzonej w ostatnich czasach walki z hazardem, uprawianym w potajemnych klubach gry, policja przeprowadziła onegdaj nocną rewizję w jednopokojowym mieszkaniu Henryka Spitzera, przy ul. Hożej 86. Wykryto tam kompletne urządzenie rulety.

Zjawienie się policji wywołało popłoch wśród graczy. Organizatorami klubu byli: H. Spitzer, Cz. Kędziorek, M. Brzeziński, H. Wolski, J. Braun. Na miejscu zastano graczy: W. Grodzkińskiego, Cz. Rusina, J. Plato, A. Jasińskiego, St. Kacperskiego, E. Romantowskiego, H. Apfelbaum, F. Krzysztonia.

Wszystkich organizatorów rulety i uczestników gry odprowadzono do policji śledczej.

Nocą wczorajszej wykryto drugi klub gry przy ul. Mokotowskiej 33 w lokalu Stanisława Puchalskiego.

Wieści z Piotrkowa

ZEBRANIE CHRZ. BR. POMOCY
Pod przewodnictwem przybyłego z Łodzi J. E. ks. bisk. dr. K. Tomczaka odbyło się w zapowiadzanym terminie walne doroczne zebranie Komitetu Chrześcijańskiej Bratniej Po-

mocy przy rz.-k. parafjach w Piotrkowie, na którym prócz sprawozdania Komitetu udzielono informacji o rozwoju innych działów pracy Akcji Katolickiej w Piotrkowie.

Prezes A. K. p. mec. T. Kępiński przedstawił plan pracy na najbliższą przyszłość.

107 kół dzielnicowych skupia przy akcji charytatywnej 1070 osób, których składki miesięczne od 5 groszy do 10 złotych dały w ciągu roku blisko 4000 zł., co łącznie z ofiarami, wpływami z urządzanych co miesiąc nabożeństw charytatywnych i sekcji dochodów powstałych przyniosło w ciągu roku w sumie 9750 zł. prócz darów w naturze.

Pomocy potrzebującym udzielano nie w gotówce, lecz wyłącznie przez wydawanie bonów żywnościowych i opałowych lub w naturze.

Komitet prowadzi przy parafjach trzy świetlice dla 130 dzieci, przy czym sekcja świetlic jest samowystarczalna pomimo dożywiania dzieci.

Fachowe kierownictwo świetlic spoczywa w rękach osób bezinteresownie ofiarnych.

Zorganizowane w r. b. po raz pierwszy z inicjatywy ks. prob. Krzysztofskiego t. zw. „święto chorych” dało nadszpedzowane wyniki. 130 chorych zwiezionych i przyniesionych do kościoła uczestniczyło w nabożeństwie, zaś utworzona sekcja p. n. Apostolstwa Chorych (z 18-tu osób) utrzymuje stały kontakt z największą potrzebującymi opieki chorymi.

Znakomicie funkcjonująca pod kierownictwem p. M. Orlikowskiej sekcja odzieżowa zaopatrzyła w ubranie i obuwie kilkaset osób. W lokalu biura Komitetu utworzono bibliotekę Akcji Katolickiej.

Zebrań zakończył dłuższym przemówieniem J. E. ks. bis. Tomczak, polecając szczególną opiekę zebraniom i rozwój Stow. Młodzieży Polskiej i propagandę pożytecznego czytelnictwa.

Wypadki i kradzieże

POŻARY
Przy ul. Mirowskiej 3, w piwnicy należącej do Wolfa Pinkla, wskutek pozostawienia świecy, zapalił się worek napelniony sienienniem. Pogotowie IV oddziału straży pożarnej w ciągu 15 minut ugasiło.

Przy ul. Stalowej 52, w warsztacie masarskim, należącej do Michała Szmidta, wskutek wybuchu masy „Primus”, na której opalano wieprza, wynikił pożar. Pogotowie V oddziału straży, pożar w ciągu 15 minut ugasiło.

WYPADKI SAMOCHODOWE
Przed domem Złota 32, samochód przejechał 35-letniego Władysława Tobiasza, dozorcę tegoż domu. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie prawego ramienia, dłoni i lewego podudzia.

Na rogu ul. Żelaznej i Grzybowskiej, samochód przejechał 50-letniego Józefa Goldmana, piekarsza (Przysta 10). Doznał on potłuczenia czoła i okolicy lewej nogi.

Na rogu ul. Zimnej i Ptasiej, dostała się pod samochód 47-letnia Józefa Myszkę, bez pracy i bez mieszkania, która była pijana. Doznała ona potłuczenia lewego przedramienia. — Po oparunku, Myszkę przewieziono do szpitala św. Rocha.

ŚMIERTELNE ZACZADZENIE
We wsi Słomczyn, gm. Jeziora zatrul się cienkiem węgiem, wskutek wadliwie urządzonego pieca, 20-letni Wincenty Kmiczak, Pogotowie prywatne przewiozło K. do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarł.

ZABITY PRZEZ KOLEJKE

W odległości półtora km. od Góry Kalwarii, wprost wsi: Budy Moczydłowskie, pod pociąg kolejski gruszycki, dostał się i poniósł śmierć 69-letni Jan Lisowski (Baniacha), robotnik z cegielni Kozanin.

SAMOBÓJSTWO
W Baniosze, pod Turą Kalwarią, w cegielni Marki powiesił się jakiś młody człowiek, lat około 30-tu, nie wiadomo nazwiska i adresu. Policja prowadzi dochodzenie.

Wstrząsający wypadek na torze kolejowym

TORUŃ, 23. 2. — W nocy z 22 na 23 Czekyna, iż zdarzył się tam na torze kolejowym wstrząsający wypadek.

Po przyjeżdżającym ojca wyjechała furmanka Langowa z Gacina wraz ze swą szwagierką. Wjeżdżając na plac obok stacji kolejowej, koń przestraszył się i poniósł w kierunku torów kolejowych. Na zakręcie furmanka przewróciła się, obie kobiety wypadły na ziemię, ale Langowa,

która miała leżce założone na szyję, koń włókł, wraz z przewróconą furmanką, kilkadziesiąt metrów.

Na to nadjechał pociągami ojciec, który swą córkę w stanie bez nadziei odwiózł do domu. Tam nieszczęśliwa ofiara wypadku w kilka godzin później wydała na świat dziecko, a wskutek doznanych obrażeń, mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, zmarła.

Sędzia Filip Zaginął w Tatrach

ZAKOPANE, 23.2. Od dwóch dni w Dolinie Jaworzynki i na t. zw. Karczysku w drodze na Halę Gąsienicową czynione są poszukiwania za zaginionym od 12 b. m. dr. Marjanem Filipem, sędzią grodzkim z Białej.

W dn. 12, kiedy panowała silna zima, sędzia Filip wybrał się na Halę Gąsienicową w towarzystwie studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, Smolika. W drodze zaczął bardzo często przystawać, zarówno wskutek silnej zimy, jak i zdaje się spowodu osłabie-

nia. W pewnym momencie dr. Filip poprosił towarzysza, aby nie kłepował się nim i poszedł sam na przód na Halę, gdyż on, o ile nie będzie miał siły, zawróci. Smolik poszedł w dalszą drogę i przypuszczał, że towarzysz jego wrócił do domu.

Tymczasem 20 b. m. z sądu w Białej nadeszło zawiadomienie, że sędzia Filip nie powrócił z urlopu. Spowodowało to poszukiwania zaginionego, które dotychczas pozostały bez skutku.

CYRK STANIEWSKICH

1 statnie

epokowej pantominy wodnej

"CYRK POD WODĄ"

5 dni!

Dziś w piątek — jedno przedstawienie o godzinie 8.30 wieczorem. UWAGA! Jutro w sobotę dwa przedstaw. o 4 ej op. i 8.30 w. Na przedstaw. popoł. ceny specjalnie niższe od 1 zł. a dzieci i młodzież płaca połowę.

Jesienne zawody balonowe O puchar Gordon-Benneta

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej rozegrał aeroklubom wszystkich państw regulamin XXII zawodów balonowych o nagrodę im. Gordon-Benneta, zawiadamiając, iż zawody odbędą się w dniu 23 września w Warszawie na lotnisku mokotowskim.

W zawodach mogą brać udział balony wolne o pojemności od 2200 mtr. sześć. Załogę balonu stanowić muszą dwie osoby. Zgłoszenie udziału w zawodach musi wpłynąć najpóźniej do dnia 1-go sierpnia r. b. Poszczególne aerokluby nie mogą zgłaszać do zawodów więcej, niż 3 balony. Aeroklub Rzplitej zastrzegł sobie prawo odłożenia zawodów do 1935 r., o ile nie wpłyną zgłoszenia conajmniej ze strony trzech państw.

Klasyfikacja końcowa ustalona będzie na podstawie przebytej odległości, mierzonej po wielkim łuku ziemi. Oprócz nagrody honorowej w postaci pucharu im. Gordon-Benneta, wręczonych będzie 8 nagród pieniężnych w łącznej wysokości 28.000 zł. dla załóg balonów. Pierwsza nagroda wyniesie 10.000 złotych.

Balony mogą być wypełnione wyłącznie gazem światłym, który dostarczony będzie przez Aeroklub Rzplitej na lotnisku mokotowskim.

Wielka Nagroda Sportowa
Wkrótce odbędzie się doroczne posiedzenie komisji nadawczej wielkiej honorowej nagrody sportowej, przyznawanej rokrocznie jednostce lub ze społowi sportowemu, który w danym roku uzyskał najlepsze wyniki i najwydatniej rozszerzył granicę sportowe imię Polski. Obecnie poszczególne związki sportowe zgłaszają kandydatury.

Nad sprawą tą obradował w tych dniach zarząd Pol. Zw. Dziennikarzy Sportowych i postanowił przedstawić do nagrody kpt. Skarżyńskiego

Łyżwiarstwo

P. Z. Ł. ZATWIERDZA REKORDY

Zarząd Polskiego Związku Łyżwiarstwa zatwierdził następujące nowe rekordy Polski w jeździe szybkiej na lodzie:

Nehringowa: 3000 mtr. — 6:33 sek., 5000 mtr. — 10:59.8 sek. (rekord światowy, lepszy od rekordu Verne Leischa o 3,1 sek.).

Kalbarczyk (AZS) — 3000 mtr. — 5:31.4 sek.

Dobrzyński (AZS) — 10.000 mtr. — 19:04.2 sek.

Nehring (Pol.) — bieg godzinny — 24.781 mtr., bieg maratoński (42.195 mtr.) — 1:47:00.4 sek.

Ping-pong

ECHA WYSTĘPU SAMOZWAŃCZEJ REPREZENTACJI

Na ping-pongowych mistrzostwach świata, które odbyły się niedawno w Paryżu, wystąpiła również samowystawcza reprezentacja Polski, złożona ze znanych ping-ponistów, bawiących obecnie we Francji. Reprezentacja ta odniosła szereg pierw-

szorzonych sukcesów i zajęła 4-te miejsce w ogólnej klasyfikacji.

Po zawodach o mistrzostwo świata zwrócił się belgijski Związek do drużyny polskiej z propozycją rozegrania meczu międzypaństwowego Polska — Belgia w dn. 28 grudnia ub. r. w Brukseli. Mecz został zaakceptowany. Tymczasem drużyna polska spowodowała niewypelnienie pewnych formalności paszportowych została zatrzymana na granicy belgijskiej i nie wpuszczona do Belgii. Mecz naturalnie nie doszedł do skutku. Obecnie belgijski Związek ping-ponowy wstąpił do międzynarodowej federacji z żądaniem, aby polski Związek tenisa stołowego zapłacił odszkodowanie Belgijczkom za poniesione straty. Żądanie Belgijczyków naturalnie nie zostanie uwzględnione, gdyż polski Związek żadnej drużyny do Paryża nie delegował i z Belgją żadnych umów nie zawierał.

W KILKU WIERSZACH

Jutro, w sobotę, odbędzie się o godzinie 15.30 na boisku Skry mecz hokejowy pomiędzy robotniczą reprezentacją Austrii a reprezentacją Warszawy.

W dniu 3 maja odbędzie się tradycyjny narodowy bieg naprzelaz. Zarząd PZLA zaapelował do klubów o jaknajliczniejsze obsadzenie biegu i o rozpoczęcie akcji przygotowań.

ZAGRANICA

Miedzy państwowy mecz bokserski Danja — Norwegia zakończył się bardzo dobrym dla Norwegów wynikiem remisowym 8:8.

Belgijski mistrz bokserski Europy w wadze średniej, Gustaw Roth, odniósł nowe zwycięstwo, b'inc na punkty murzyna Claude Bassin.

Miedzymiastowy mecz bokserski Berlin — Budapeszt zakończył się zwycięstwem Niemców 10:6.

Morderstwo wykryte po 7-miu latach

Na wokandzie sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Łowiczu, znajdzie się w dniu 27 bm. niezwykle sensacyjny proces o zbrodnię wykrytą po 7-miu latach od czasu jej popełnienia. W r. ub. władze prokuratorskie otrzymały doniesienie, że zamożny ziemianin Stanisław Prymas, który umrzeć miał śmiercią naturalną w r. 1926, w rzeczywistości

padł ofiarą skrytobójstwa. Nakazano ekshumację zwłok, która wykazała na czaszce zmarłego ślady pochodzące od uderzenia tępym narzędziem. Podjęte zostało energiczne dochodzenie w wyniku którego postawiony został w stan oskarżenia Stefan Eebich, jako winny dokonania mordu w niezwykle tajemniczych okolicznościach.

Kronika sądowa

Czek bez pokrycia

WARSZAWA. — Przed sądem znalazła się znowu sprawa przeciwko dyrektorowi b. „Morskiego Oka” i „Cyganerii”, p. Sakowskiemu, o wystawienie czeku bez pokrycia dla uregulowania należności p. Lody Halamy. Czek ten był gwarancyjny i, stosownie do umowy, nie mógł być przedstawiony do realizacji. Na rozprawie sędzia doszedł jednak do wniosku, że w danym wypadku zaszło naruszenie prawa czekowego z wyraźnymi znamionami oszustwa, wobec czego przesłał sprawę do Urzędu Prokuratorskiego, celem wdrożenia dochodzenia.

Na 10 lat więzienia

WARSZAWA. — Wczoraj późnym wieczorem, Sąd Okręgowy rozpoznawszy sprawę Jana Chrostowskiego, oskarżonego o wrzucenie żony do Wisły, ogłosił wyrok, skazujący go na 10 lat więzienia. Wyrok ten wywołał olbrzymie wrażenie.

Sprawa brylantowa

WARSZAWA. — W styczniu ub. roku władze śledcze dokonały rewizji w mieszkaniu Szmula Tykocińskiego, szlifierza brylantów, który przybył z Belgii. W wyniku rewizji zakwestjonowano 22 karaty brylantów, pochodzących rzekomo z przemysłu.

Wczoraj sprawa ta znalazła swój epilog w Wydziale Karno-Skarbowym Sądu Okręgowego w Warszawie, przed którym Tykociński był oskarżony o prowadzenie tajnej szlifierni i przemyt brylantów z zagranicy. Zbadani w charakterze biegłych jubilerzy Turczyński i Tarkowski ustalili, iż zakwestjonowane brylanty służą do szlifowania innych kamieni. W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uniewinnił Tykocińskiego.

Usiłowanie zabójstwa

WARSZAWA. — Ciekawą sprawę rozpatrywał wczoraj Sąd Okręgowy. Murarz Zygmunt Kalinowski zwolniony został z pracy, wskutek oskarżenia go przez kolegów o kradzież. Został jednak przyjęty spowrotem, gdyż nie uwierzono doniesieniu. We wrześniu r. ub., gdy Kalinowski przyszedł na teren budowy przy ul. Szucha 9 w Warszawie, spotkał się oko w oko z fałszywymi oskarżycielami. Wszczęta została kłótnia i w pewnym momencie Kalinowski dobył noża i błyskawicznie zadał swemu przeciwnikowi, Łuce, 5 ciosów, naruszając przepone brzuszną i śledzionę. Sąd skazał Kalinowskiego na 6 lat więzienia za usiłowanie zabójstwa.

Kolporterzy fałszywych pieniędzy

WARSZAWA. — Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazł się proces bandy zawodowych kolporterów fałszywych pieniędzy. W wyniku przewodu sądowego sąd skazał Bolesława Nerka na 4 lata więzienia, pozostałych zaś: Stefanję Świerczewską i Bolesława Jadwiszczaka, z braku dowodów, uniewinnił.

Odrąbała głowę dziecku

BYDGOSZCZ. — W Sądzie Okręgowym toczyła się sprawa 19-l. Anieli Niemczówny, oskarżonej o zabójstwo dziecka. Niemczówna, zatrudniona w charakterze służącej u właścicieli gospodarstwa wiejskiego w Trzyczynie, powiła dziecko, które następnie zaniósła do stodoły i na pieknie odrąbała mu głowę. Zapytana przez chlebodawczynię, co zrobiła z dzieckiem, pokazała jej niemowlę, ale już bez głowy.

Na przewodzie sądowym tłumaczyła się, iż do zbrodni pchnęła ją obawa przed utratą służby. Okazało się, że Niemczówna cierpi na niedorozwój umysłowy, wobec czego sąd, biorąc pod uwagę tę okoliczność, jak również ciężkie warunki materialne, w jakich się znajdowała, skazał Niemczównę na 8 miesięcy więzie-

nia, zaliczając jednocześnie areszt śledczy.

Proces fałszerzy monet

KIELCE. — Głośny proces szajki fałszerzy monet 10-złotowych dobiega już końca. Zeznania świadków potwierdziły w całej rozciągłości obszerny materiał dowodowy, obciążając zwłaszcza fabrykantów waty, Guttmana, w którego fabryczce uprawiano fałszerstwo monet. Po zamknięciu przewodu odbyły się przemówienia stron, poczem przewodniczący odrzucił na jeden dzień rozprawę dla wydania wyroku.

Z krapu

INOWROCŁAW. — Na skutek rewizji, dokonanej przez zakład ubezpieczeń w księgach tutejszej elektrowni miejskiej, natrafiono na większe nadużycia, uprawiane już od 1928 roku, które sięgają sumy 13.500 złotych.

Początkowe dochodzenie ustaliło, że nadużyć tych dopuszczał się b. pracownik elektrowni, Lewandowski, i urzędniczka, Helena Matuszewska, którzy ze znaczkami emerytalnymi przeprowadzali manipulację tego rodzaju, że pieniądze na zakup znaczków z kasy pobierano, a w książki emerytalne pracowników tych znaczków nie wlepiano.

Decyzję władz sądowych, Lewandowskiego i Matuszewską aresztowano i osadzono w więzieniu śledczym.

WILNO. — Grzegorz Minicz ze wsi Hancowice, wróciwszy do domu z miasteczka, stwierdził, że dom jego podczas jego nieobecności spłonął. Minicz, któremu w ogniu zginęło 3.000 rubli w złocie, tak przejął się tą stratą, że po godzinie znalazł go wiszącego w stodole.

ZDUŃSKA WOLA. — Wczoraj spotkali się tu na ulicy Józef Krysiak i Robert Ultersdorff, którzy starali się razem o względy jednej dziewczyny. Krótka wymiana zdań zamieniła się w kłótnię i wreszcie w bójkę, w wyniku której Ultersdorff, otrzymawszy kilka ciosów nożem w okolicę serca, upadł na ziemię i przed przybyciem Pogotowia, zmarł. Morderca sam oddał się w ręce policji.

Egzaminy maturalne według dotychczasowego systemu

Kuratorja szkolnych okręgów naukowych podjęły przygotowania do przeprowadzenia egzaminów maturalnych, które w r. b. odbędą się w ciągu miesiąca maja.

Tegoroczne egzaminy maturalne odbędą się według starego regulaminu, bowiem reforma świadectw dojrzałości przewidziana jest dopiero po zakończeniu reorganizacji szkolnictwa średniego i utworzeniu liceów nowego typu.

Zmiany w prokuraturze warszawskiej

Wiceprokurator Sądu Okręgowego w Warszawie Suski, mianowany zostaje na stanowisko prokuratora Sądu Okręgowego w Kaliszu. W najbliższym czasie przejść ma do adwokatury podprokurator Sądu Okręgowego w Warszawie Rafał Lemkin.

Zatarg o czas pracy w przemyśle łódzkim

W głośnym zatargu o godziny pracy w łódzkim okręgu przemysłowym zasiadł zasadniczo zwrot. Fabrykan-ci łódzcy występują z projektem utrzymania angielskiej soboty, jednakże normalny dzień pracy w tygodniu byłby przedłużony o 20 minut. Zdaniem przemysłowców łódzkich stałoby się zadość.